Nr. 485. Kraków, Środa 30 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Braunstein. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż odzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — E. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pokój a demokratyzacya Niemiec.

Ktokolwiek śledzi dziś załomy, po których z mozołem snuje się możliwość pokoju, stworzona przez zachowanie się Niemiec, ten pyta ze zdumieniem, czem wyjaśnić, że koalicya stawia Niemcom tak twarde warunki, że stawia żądania, które pod względem militarnym równają się całkowitemu zdruzgotaniu ich siły bojowej. A jednak odpowiedź jest prostsza, niżby się na pozór zdawało. Koalicya ucierpiała ogromnie od wojny i pragnie pokoju. Lecz ponad tem pragnieniem góruje stokroć mocniejsza decyzya, aby w przyszłości uchronić świat od podobnej katastrofy wojennej. Pokój musi być zawarty na takich warunkach, aby żadnemu rządowi niemieckiemu nie powiodło się w przyszłości znowu go zamącić. Decyzyę tę ujął amerykański senator Lodge w słowa: »Pokój zawrzemy tylko z ludem niemieckim«. W rozumieniu demokracyj zachodnich jest to jedyny kontrahent, po którym można się spodziewać, iż swych zobowiązań dotrzyma i że nie da się porwać przez zasadę, że »musu«, (to jest, chwilowa korzyść państwa) nie zna pana.

W odpowiedzi na to odezwało się w Niemczech hasło »demokratyzacyi« rządu. Mają powstać »nowe Niemcy« — z polecenia cesarza, który oświadczył, iż »jest jego wolą, by mężowie, wskazani zaufaniem ludu, wzięli udział w rządach«. Ta właśnie okoliczność sprawia, że koalicya z wielką podejrzliwością śledzi ten »przewrót« niemiecki i ten zupełnie oryginalny, nowy »rząd ludowy«. Szczególniej wrażliwą jest na te sprawy opinia Anglii, gdzie walka o władzę ludu trwała przez wieki całe i gdzie lud jest istotnie demokratycznie wyrobiony. Tam też przedewszystkiem mierzy się na kształcie własnych instytucyj demokratyczność innowacyj niemieckich. Mierzy się i traci się do nich zaufanie.

Sprawy bowiem mają się następująco. W Anglii składa się każdorazowy rząd z przywódców tej partyi, która w danej chwili reprezentuje większość narodu. Ministrowie, także wojny i marynarki, stojący na czele dykasteryów rządu, nie są fachowcami ani urzędnikami, lecz politykami. Odpowiedzialni są tylko przed reprezentacyą ludu, parlamentem, i obowiązani są wolę parlamentu przeprowadzać przy pomocy podległego sobie aparatu urzędniczego. Nie wolno tedy ani urzędnikom, ani naczelnikom wojska uprawiać żadnej polityki. Do skutecznego przeprowadzenia kontroli nad polityką, uchwaloną przez parlament, należy prawo wglądu w archiwa rządowe. Poręcza je prawo ankiety, które pozwala każdemu członkowi parlamentu gromadzić potrzebny materyał faktyczny. Stąd odznacza się parlament angielski tak rzeczową i fachową dyskusyą krytyczną, stąd też posiadają w Anglii najszersze sfery tak imponującą znajomość spraw państwa, co daje im możność wyrobienia sobie dojrzałego i samoistnego sądu o wszelkich zagadnieniach polityki. Na fundamencie tych sądów dokonuje się cementyacya świadomej woli powszechnej, która przeprowadza swych reprezentantów do parlamentu. Takie są podstawy angielskiej demokracyi i dlatego może świat zawierać układy lub pokój z rządem angielskim.

Taki system rządów ma być dopiero w Niemczech zbudowany. W Pruso-Niemczech nie miał dotąd lud żadnego udziału w rządzie. Ster spoczywał w rękach, wyraźnie od reszty społeczeństwa odcinającej się, biurokracyi, odpowiedzialnej jedynie przed cesarzem, względnie przed pochodzącym z jego nominacyi, kanclerzem. Na wyższe stanowiska w tej biurokracyi, a także w wojsku i flocie, miała tradycyjny monopol szlachta, to jest partya junkierska. — Faktycznie więc cała władza państwowa skupiała się w jej ręku, a jej opozycyi nie mógł sprostać żaden kanclerz lub minister. Ten system znany i znienawidzony jest u koaliantów pod nazwą pruskiego militaryzmu, raz dlatego, że stanowi widomy kontrast z ich własnemi urządzeniami demokratycznemi, powtóre, że to junkierstwo wytworzyło sobie swoistą moralność państwową, w której zawsze czai się największe niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Temu systemowi wypowiedziała koalicya wojnę i nie spocznie, dopóki go do szczętu nie wytępi. — Lecz nie chodzi o zniszczenie wyłącznie, zależy także na tem, aby w miejsce starego wznieść w Niemczech nowy system: system parlamentarny.

Czy to, co dzieje się obecnie w Niemczech, dowodzi, iż ewolucya odbywa się istotnie w kierunku parlamentaryzacyi? Na czele rządu stanął kanclerz, człowiek najprawdopobniej liberalnie nastrojony, u jego boku działają ministrowie, powołani ze stronnictw lewicowych, ludzie uczciwi i szczerze ideom demokratycznym oddani. I to na razie wszystko, co dałoby się powiedzieć o demokratyzacyi Niemiec. Konstytucya sama nie doznała zmiany. Po staremu tak kanclerz, jak ministrowie, tak wojsko, jak biurokracya — odpowiedzialni są tylko przed cesarzem, a nie przed parlamentem. Tylko cesarz może ich mianować i odwoływać i dotąd tylko cesarz jest najwyższym wodzem, któremu oficer i żołnierz składa przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Politycy, którym powierza się i powierzać się jeszcze będzie — w miarę potrzeby — ster rządów, mogą być ludźmi najlepszej woli, lecz władza ich pochodzi nie od ludu, lecz z łaski cesarza. Nie zbywało w historyi Niemiec na liberalnych ministrach, lecz powoływano ich tylko doraźnie, zależnie od zbiegu okoliczności. — Obecna »demokratyzacya« Niemiec jest właśnie takim objawem zbiegu okoliczności, jest środkiem okolicznościowym, nie formułą zasadniczą. Stary system pruski przycichł chwilowo, jak nieraz to już robił, by znów po pewnym czasie z tryumfem wypłynąć, gdy horyzont się wypogodzi.

Niedawno temu był ogół świadkiem takiej klasycznej reformy, kiedy to na bezpośredni rozkaz korony miano podjąć modernizacyę przestarzałego i niesprawiedliwego pruskiego systemu wyborczego. Akcyę wdrożono z wielkim aplombem, lecz gdy tylko wojna chwilowo przybrała dla Niemiec pomyślniejszy obrót, utknęło wszystko w martwym punkcie opozycyi junkierskiej Izby panów. Dziś znów podejmuje się hało potępianej wczoraj reformy, gdy szala wojny przechyliła się tak fatalnie na niekorzyść Niemiec. Jeszcze gorsze wrażenie wywołał w krajach koalicyi, a szczególniej w Anglii, traktat brzeski. Okazało się wówczas, że większość parlamentu, która powzięła ową sławną rezolucyę pokojową z połowy 1917 roku, że przedewszystkiem socyaliści, najradykalniejsi tej większości firmanci, nie widzieli żadnej sprzeczności ze swemi »zasadami« w krypto-aneksyi Rosyi, ani w ciężkich warunkach, narzuconych Rumunii, ani nawet w »korekturze granic« kosztem Polski i Francyi.

Możnaby tych przykładów przytoczyć więcej. Wynika z nich z oczywistą koniecznością, że dotąd nie powstał w Niemczech rząd ludowy, jako fundamentalny warunek zawarcia pokoju. Co więcej, naród niemiecki nie zdaje sobie dotąd sprawy z pozorności rzekomych reform, ani z tego, że one ogromnie są jeszcze oddalone od poglądów, jakie w tym kierunku objawiają ludy zachodniej Europy i Ameryki. Ponieważ jednak że te ludy trwają niezłomnie przy zasadzie zawarcia pokoju tylko z ludem niemieckim, to jest z niemieckim parlamentem przeto jest rzeczą naturalną, że przyjęcie 14 punktów Wilsona przez rząd zmieniony tylko w osobach, a nie w zasadach, nie może być dostateczną podstawą rokowań pokojowych. Stąd owa gra pytań i odpowiedzi, stąd owa rosnąca twardość warunków, stąd presya na cały naród niemiecki, który jakoś pojąć nie umie ducha czasu i słowom nadaje moc taką, jaką tylko mogą mieć czyny konstytucyjne.

Na froncie zachodnim.

Berlin, 30 października.

(B. K.) Wieczór. Miejscowe walki na południe od Lys i na południe od Le Quesnoy. Między Nizy le Comte a Aisne w godzinach popołudniowych złamano natarcia francuskie.

Londyn, 30 października.

(B. K.) Angielsko-belgijskie sprawozdanie: Wojska francuskie zrobiły znaczne postępy. Na prawym brzegu Lys dotarły do kolei między Peteghem a Weerghem i posuwają się w rozmych punktach poza tę linię.

Na froncie włoskim.

Wiedeń, 30 października.

(B. K.) Kwatera prasowa. Wczorajsze ciężkie walki wprawdzie dały Włochom na froncie nad Piavą zysk w terenie, ale mimo najcięższego ognia działowego i ponownych ataków Włosi nigdzie nie zdołali przełamać naszych linij. Częściowo przeniesiono obronę stąd na drugą linię obronną.

Stanowisko koalicyi.

Londyn, 30 października.

(B. K.) »Daily News« piszą w sprawie zawieszenia broni, że warunki podyktują sojusznicy według potrzeb zwycięzcy, a nie według życzeń zwyciężonych.

Podróż Lloyd George'a do Paryża.

Haga, 30 października.

Reuter donosi: Lloyd George i Bonar Law udali się z gronem oficerów armii i floty do Paryża.

Memoryał niemiecki dla Wilsona.

Frankfurt, 30 października.

»Frankfurter Zeitung« donosi: Jako uzupełnienie ostatniej noty niemieckiej, rząd niemiecki wysłał do prezydenta Wilsona memoryał, wyjaśniający szczegółowo zmiany konstytucyi w Rzeszy niemieckiej.

Warunki rozejmu.

Budapeszt, 30 października.

»Az Est« donosi: Koalicya ustanowiła już warunki zawieszenia broni, które mają być bardzo surowe.

„Vorwärts“ o kapitulacyi Austryi.

Berlin, 30 października.

»Vorwärts« pisze z powodu noty austryacko-węgierskiej do Wilsona: Kwiat młodzieży i dojrzałych mężów krwawił się we krwi, ażeby ratować monarchię naddunajską, której wewnętrzne trudności i połowiczności spowodowały lawinę. **Rząd austro-węgierski wystąpił jedynie w imieniu dynastyi. Ofiarowany przez rząd austro-węgierski pokój odrębny wydaje świadomie Niemców w ręce Czechów.**

Secesya Polaków z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 30 października.

Polscy posłowie do parlamentu Rzeszy niemieckiej mają zamiar nie brać już udziału w obradach. Uchwały w tej sprawie nie powzięło jeszcze Koło polskie. Rząd na tej podstawie nie zaprosił polskich posłów na obrady nad notą do Wilsona.

Rząd austryacki wyjaśnia swoje stanowisko wobec Niemiec.

Wiedeń, 30 października.

(B. K.) Wobec doniesień rozmaitych dzienników krajowych, powołujących się na rozmowę z tutejszym ambasadorem niemieckim, upoważnieni jesteśmy stwierdzić co następuje: Cesarski rząd niemiecki kilkakrotnie był zawiadamiany przez miarodajne koła Austro-Węgier, że monarchia może wojnę prowadzić co najwięcej do pewnego terminu. Natychmiast po objęciu urzędowania przez hr. Andrassego 25 października, **cesarz Karol zawiadomił cesarza niemieckiego telegramem w sposób niedwuznaczny, że Austro-Węgry teraz są zniewolone podjąć stanowczy krok pokojowy.** Na konferencyi, która się tegoż dnia odbyła między ministrem spraw zagranicznych a niemieckim ambasadorem w Wiedniu, przygotowany został ambasador na ten krok, który ma zrobić monarchia. Jeszcze przed wysłaniem noty do prezydenta Wilsona **w dniu 27 bm. odbyła się w tej sprawie konferencya między hr. Andrassym a hr. Wedlem.**

Zamknięcie granicy między Austryą a Niemcami.

Wiedeń, 30 października.

Wedle doniesień z szeregu miejscowości granicznych, rząd niemiecki zamknął całkowicie granicę od strony Austryi.

Mowa hr. Andrassego.

Wiedeń, 30 października.

(B. K.) Dziś po południu radykalne stronnictwo demokratyczne urządziło przed ministerstwem spraw zagranicznych na Ballplatzu manifestacyę pokojową. Przemawiał przed ministerstwem między innemi poseł Zenker. Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy zjawił się na balkonie i przemówił następująco:

W tym ciężkim czasie, objąwszy odpowiedzialne stanowisko, nie chciałby wygłaszać dłuższej mowy. Pragnę tylko zapewnić, że **uczynię wszystko, co leży w mocy ludzkiej, aby przynieść wedle możności dobry i rychły pokój.** Po czterech latach wojny narody nasze, które tak wiernie wypełniają swój obowiązek, zasłużyły na pokój, do którego monarcha od pierwszego dnia swoich rządów dąży. Niech żyje cesarz pokojowy! Niech żyje waleczny naród austryacki i węgierski!

Organizacya niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 30 października.

(B. K.) Uchwalony przez wydział wykonawczy niemieckiego austryackiego zgromadzenia narodowego projekt konstytucyi dla Austryi niemieckiej, który będzie przedłożony na jutrzejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, obejmuje 17 paragrafów. Postanawia on, że z zastrzeżeniem uchwał zgromadzenia narodowego na razie najwyższą władzę państwową w państwie niemiecko-austryackiem wykonywać będzie prowizorycznie zgromadzenie narodowe. Wydział wykonawczy, złożony z trzech prezydentów i dwudziestu członków, oraz tylu zastępców, nazywać się będzie radą stanu. Rada stanu sprawuje urzędowanie przez swoich pełnomocników (sekretarzy stanu). Każdy pełnomocnik, odpowiedzialności w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów, mieć będzie pod sobą urzędników stanu. Rada stanu powierza jednemu z sekretarzy stanu przewodnictwo w rządzie stanu, składającym się ze wszystkich sekretarzy stanu. O ile obowiązujące obecnie ustawy i urządzenia nie są zniesione, to pozostają one nadal w mocy.

Wiedeń, 30 października.

(B. K.) Wydział wykonawczy niemiecko-austryackiego zgromadzenia narodowego uchwalił przedłożyć jutrzejszemu plenarnemu zebraniu pod uchwałę notę do prezydenta Wilsona. Zawiera ona przedewszystkiem wiadomość o ukonstytuowaniu się państwa niemiecko-austryackiego, które domaga się suwerenności nad wszystkimi obszarami dotychczasowej Austryi, w których Niemcy stanowią większość. Państwo niemiecko-austryackie żąda, by jego przedstawiciele byli dopuszczeni do rokowań pokojowych i prosi prezydenta, aby umożliwił mu bezpośrednie rokowania z przedstawicielami państw wojujących. Wydział wykonawczy obowiązuje się przyjąć bez zastrzeżeń zasady, wyłuszczone w orędziu Wilsona. **Uznaje państwa czesko-słowackie i południowo-słowiańskie za zupełnie niezawisłe.** Gotów jest ewentualne spory poddać pod rozstrzygnięcie **sądu rozjemczego.** Nota omawia następnie sprawę obszarów niemieckich w krajach sudeckich, wykazując, **że państwo niemiecko-austryackie domaga się części Czech, Moraw i Śląska, gdzie żyje trzy i pół miliona Niemców.** Jeżeliby się okazało niepodobieństwem za prostą zgodą ustalić granic, **to powszechny plebiscyt powinien rozstrzygnąć o tem, które obszary do którego państwa mają należeć.** Nota kończy się apelem do prezydenta, aby powagą swoją osłonił prawa Niemców do stanowienia o sobie i by natychmiast nastąpił **powszechny spoczynek broni na wszystkich frontach.**

Czesi i Niemcy.

Praga, 30 października.

»Nar. Listy« piszą: Państwo czesko-słowackie jest już faktem. Z tem liczyć się muszą nawet najwięksi nieprzyjaciele Czech. Niektórzy jednak Niemcy chcą oderwać część czeskiej ziemi i przyłączyć ją do Niemiec. Otóż ziemia jest nierozdzielną i nierozerwalną. Cała ziemia w granicach tego państwa jest czeska i od wieków jest jego majątkiem. Obywatele narodowości niem. przybyli do Czech i stali się obywatelami czeskiego państwa, osiedli na prastarej czeskiej ziemi, która anektowaną nie była, a zawsze była czeską. Z obywatelami niemieckimi państwo czesko-słowackie nie będzie postępować według praktyki niemieckiej lub madziarskiej — da im wszelką sprawiedliwość o ile będą lojalnymi obywatelami czesko-słowackiego państwa. Zdrajców stanu państwo czeskie cierpieć nie może. Kto nie chce być lojalnym obywatelem, może sprzedać ziemię i iść tam, gdzie go serce woła. Ale ziemi odrywać nie śmie nikt.

Niemcy nawiązują stosunki z państwem czeskiem.

Praga, 30 października.

(B. K.) Czesko-słowackie Biuro prasowe ogłasza: Dziś zgłosił się do Wydziału Narodowego generalny konsul Rzeszy niemieckiej bar. Gebsattel i złożył powinszowanie z powodu utworzenia niezawisłego państwa czesko-słowackiego. Oznajmił, że wystosował do swego rządu do Berlina szczegółowe sprawozdanie o przebiegu wczorajszych zajść, a zwłaszcza podkreślił **wzorowy porządek i godny przebieg manifestacyj, w ciągu których bezpieczeństwo osobiste wszystkich 40 000 obywateli Rzeszy niemieckiej** w Czechach było zapewnione. — W końcu wyraził nadzieję, że między państwem czesko-słowackiem a Rzeszą niemiecką będą utrzymane **dobre stosunki.**

Rządy czeskie na Morawach.

Wiedeń, 30 października.

Morawski namiestnik Heinold oddał dziś delegatom Rady narodowej urzędowanie i wyjechał z Brna.

Morawska Ostrawa w ręku czeskim.

Wiedeń, 30 października.

Z Ostrawy Morawskiej telegrafują: Pos. Prokesch objął zarząd miasta imieniem wydziału narodowego. Generał Baumann oddał mu zarząd militarny. Urzędnicy pocztowi, starostwa i policyi zobowiązali się do służby nowemu rządowi.

Rządy narodowe w Czechach.

Praga, 30 października.

(B. K.) Namiestnictwo porozumiało się z Wydziałem narodowym co do wspólnego prowadzenia administracyi publicznej. Bliższe szczegóły zastrzeżone są do dalszych rokowań. Dotychczasowy zarząd państwowy pod względem personalnym pozostaje niezmieniony.

Państwo południowo-słowiańskie

Zagrzeb, 30 października.

(B. K.) Na posiedzeniu soboru prezes dr Medaković w mowie swej zaznaczył, że dotychczas nie mieli Chorwaci życia narodowego lecz tylko wegetacyę. Teraz zerwały się więzy. Nadeszła godzina, w której cały zjednoczony naród Słowieńców, Chorwatów i Serbów na wszystkich obszarach, przez siebie zamieszkałych, prowadzić może jednolitą, zgodną politykę. Lecz nie można sobie tej polityki wyobrazić bez Dalmatyńców, którzy razem krew przelewali za jedność narodową, a także i bez braci z Istryi, bez Bośniaków i Hercegowińców, którzy przez stulecia cierpieli. Obecnie jako parlament jugosłowiański chcemy dokonać likwidacyi stosunku prawnopaństwowego do Węgier i Austryi.

Prezydent zakończył:

Wysoka Izbo! Nie możemy pozwolić, aby w tej dziejowej chwili czyste imię naszego narodu splamiło się. **Wnieśmy karność między lud i wojsko.** (Okrzyki: Niech żyje wojsko narodowe!) Niechaj Rosya będzie dla nas odstraszającym przykładem. **Ktokolwiek zagraża mieniu lub życiu swoich współobywateli, ten jest zbrodniarzem wobec narodu i ojczyzny.** Zapobiedz czemuś podobnemu jest obowiązkiem rady narodowej. W tej walce kultury z militaryzmem, germanizmu przeciw Słowiańszczyźnie, pozostaliśmy zwycięzcami.

Nasi bracia Polacy obchodzą zmartwychwstanie swego państwa. Witamy ich. Witamy również nasze narody Słowieńców, Chorwatów i Serbów w ich wolności i jedności.

Następnie uchwalono znane wnioski posła Pribićevića.

Komendanci wojska i obrony krajowej wydali rozkaz dzienny, zapowiadający ukonstytuowanie się rządu narodowego, który będzie dbał o utrzymanie ładu i porządku. Całe wojsko wspólne i obrona krajowa stają w służbie rządu narodowego. Ważnem jest, aby karność była w pełni zachowaną. Wszystkie zarządzenia rządu mają być w drodze dotychczasowych władz wojskowych przeprowadzone.

Kierownik ruchu kolei państwowych zaprosił wczoraj urzędników na konferencyę i zawiadomił ich, że od dnia dzisiejszego ich najwyższą instancyą jest rada narodowa.

Manifestacye w Lublanie.

Lublana, 30 października.

(B. K.) Ku czci ogłoszenia niezawisłego państwa południowo słowiańskiego odbyły się na ulicach manifestacye. Brała w nich udział także ludność okoliczna. Nigdzie nie zakłócono porządku. Dzień ten uznano za święto narodowe, Praca spoczywała.

Oddanie materyału wojennego nowym państwom w Austryi.

Genewa, 30 października.

Wedle wiadomości, krążącej w kuluarach parlamentu francuskiego, wśród warunków zawieszenia broni będzie znajdować się i ten, **że materyałem wojennym Austro-Węgier podzielą się nowo powstałe państwa.**

Rząd polski w sprawach aprowizacyi.

Warszawa, 27 października.

Wydział prasowy prezydyum rady ministrów komunikuje:

Prezes ministrów wysłał do kanclerza Rzeszy niemieckiej następującą depeszę:

»Wobec stwierdzonego przez nas w chwili obecnej **braku artykułów żywności w kraju** i wynikającej z powodu nadmiernego ich wywozu paniki wśród ludności, zwracamy się do cesarsko-niemieckiego rządu o natychmiastowe zaprzestanie **wywozu wszelkich artykułów żywności z Polski**, a natomiast o polecenie organom wykonawczym **regularnego dostarczania żywności do miast** i ośrodków przemysłowych, zanim całkowita aprowizacya będzie przejęta przez rząd polski i zanim będą ustalone zasady wymiany produktów pomiędzy państwem polskiem a Rzeszą niemiecką.«

Dnia 26 i 27 bm. odbyły się posiedzenia rady ministrów. Na posiedzeniu sobotniem omawiano sprawy wojskowe, jak również sprawę przejmowania władz w okupacyi austryackiej. W tej ostatniej sprawie powzięto szereg decyzyi. Nadto rada ministrów przyjęła projekt dekretu o radach gminnych.

Na niedzielnem posiedzeniu rady ministrów zdecydowano powołać **Radę aprowizacyjną** i ustanowić **komisarzy aprowizacyjnych w powiatach okupacyi austryackiej**

Rząd polski wobec Galicyi.

»Kur. Codz.« otrzymuje z Warszawy pod datą 29 b.m. następującą informacyę:

Rząd uważa, iż mający powstać w Galicyi organ likwidacyjny mógłby skutecznie działać **tylko pod sankcyą rządu centralnego** i pod tym względem powziął już rząd stanowczą decyzyę.

Jak się z autorytatywnego źródła dowiaduję, decyzya rządu pójdzie w tym kierunku, iż do tymczasowego spełniania władzy rządowej **w Galicyi powołany będzie komisarz rządowy polski** z przydaniem mu ciałem doradczem osób fachowo uzdolnionych. Odnośna nominacya nastąpi przypuszczalnie **do czwartku bieżącego tygodnia.**

Organizacya wojska polskiego.

Warszawa, 27 października.

Starsi oficerowie b. I-go korpusu generała Dowbór-Muśnickiego, z generałem Iwaszkiewiczem na czele, byli zaproszeni do komisyi wojskowej dla przedstawienia się generałowi Rozwadowskiemu, nowomianowanemu szefowi sztabu generalnego. Zebranych przedstawiał pułkownik Wroczyński, b. naczelny inżynier I-go korpusu, obecnie szef sekcyi technicznej pełniący czasowo obowiązki wice-ministra wojny. W krótkiem przemówieniu generał Rozwadowski zaznaczył ważność chwili i konieczność wspólnej i usilnej pracy przy tworzeniu armii w tak ciężkich warunkach i wyraził pewność, że przy oparciu się na doświadczonych siłach zawodowych, robotę organizacyjną będzie można pomyślnie przeprowadzić.

Upaństwowienie milicyi w Królestwie.

Warszawa, 27 października.

W połowie tygodnia bieżącego oczekiwane jest ogłoszenie dekretu w sprawie **upaństwowienia milicyi miejskiej w całem Królestwie** i przekształcenia jej na policyę państwową. Kadry policyi w Warszawie powiększone będą do 1.600 osób. Zarządzanie sprawami, leżącemi w zakresie policyi budowlanej, sanitarnej, targowej i wodnej, w myśl ordynacyi miejskiej będzie należało nadal do magistratu. Po upaństwowieniu milicyi będą zorganizowano wydziały policyi kryminalnej i — później — politycznej. Wydatki na utrzymania policyi w Warszawie ponosić będą nadal w połowie rząd i zarząd miasta.

Ze stronnictw w Warszawie.

Warszawa, 28 października.

»Kurjer Polski« donosi:

Wczoraj po poł. w sali techników odbył się wiec, urządzony staraniem Zjednoczenia Stron-

nictw Demokratycznych. Wiec zagaił p. Śmiarowski, podnosząc cele i zadania demokracyi w Polsce, stwierdzając, iż obecnie chodzi o zjednanie szerokich mas inteligencyi dla idei demokratycznej. Prezydyum wiecu stanowili pp. Potempski, dr Szenajch, Wierzchlejski, dr Kołodziejski. Przemawiali pp. Radwan. Wierzchlejski, prof. Romuald Minkiewicz i inni.

W końcu odczytano i powzięto deklaracyę programową, która stwierdza między innemi: »Powstaje Polska Rzeczpospolita Ludowa w granicach zakreślonych z uwzględnieniem czynnika etnograficznego, gospodarczego i historyczno-kulturalnego z własnem wybrzeżem morskiem. Inteligencya polska stworzyć winna wielki jednolity obóz polityczny, zdolny do zaważenia na szali wypadków, do zorganizowania twórczej większości demokratycznej w narodzie«.

Jak nas informują, z powodu różnic w poglądach na sytuacyę polityczną i zadania stronnictwa, wystąpili ze Stronnictwa Polskiej Polityki Demokratycznej pp.: W. Makowski, Z. Nagórski, J. Osmołowski, Wł. Mech, Łokuciewski i Hilchen.

Litwa z dostępem do morza.

Berlin, 30 października.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Zurychu:

Litewskie biuro informacyjne otrzymuje z Waszyngtonu wiadomość, że **Wilson wręczył prezydentowi Rady litewskiej w Waszyngtonie dokument, uznający Litwę za państwo niezawisłe.** Zapewnił on, że wszystkie obszary litewskie, **łącznie z Prusami wschodniemi po Królewiec**, zostaną zjednoczone w jednolite państwo narodowe.

Koncentracya wojsk ukraińskich na Wołyniu

Czytamy w »Ziemi Lubelskiej«:

Od jednej z najpoważniejszych polskich osobistości politycznych, przybyłej dziś z ziemi chełmskiej, dowiadujemy się, że wiadomość o koncentracyi wojsk ukraińskich na Wołyniu **nie jest bynajmniej straszakiem.**

Faktycznie stoją 2 dywizye ukraińsko-niemieckie pod Łuckiem, przymarsz trzeciej jest zapowiedziany. Prócz tego w różnych miejscowościach nadgranicznych **koncentrowane są** oddziały rezerwy, przypuszczalnie w silnej dywizyi. Nadto we Włodzimierzu Wołyńskim formują się ochotnicze oddziały kozackie. Równocześnie wschodnie powiaty Królestwa zaalne zo tały masami agitatorów ukraińskich, którzy operują znacznemi sumami, a podnoszą głównie hasła agrarne.

Ponieważ w Chełmszczyźnie znalazło się w ostatnich czasach dużo Rusinów, agitacya Ukraińców idzie bezkarnie. Ludność miejscowa jest jak najbardziej zaniepokojona. Oprócz regularnych wojsk ukraińskich wzdłuż całej granicy nad Bugiem organizują się na Ukrainie zupełnie bezkarnie i niemal jawnie bandy bolszewików.

Estonia wobec Niemców.

Estońscy delegaci w Kopenhadze ogłosili w dziennikach z 18 października, iż zwrócili się oni do rządu niemieckiego z żądaniem ewakuacyi **wojsk niemieckich** z Estonii, przywrócenia rządu i sejmu estońskiego, ponownej mobilizacyi wojska estońskiego i zwrócenia mu przez Niemców zabranej amunicyi, uzbrojenia i umundurowania, oraz powszechnej amnestyi dla przestępców politycznych.

Bank austro-węg. wyjechał już z Czerniowiec.

Czerniowce, 30 października.

Filia Banku austro-węgierskiego w Czerniowcach od soboty przeniosła się do Stanisławowa.

Namiestnik Coudenhove idzie na urlop.

Praga, 30 października.

(B. K.) Namiestnik Coudenhove na swą prośbę otrzymał dłuższy urlop.

O dyrekturę w Kobierzynie.

Z powodu ogłoszonej w naszem dzienniku opinii wydziału lekarskiego U. J. z 18 bm. w sprawie obsadzenia dyrektury kraj. Zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie, otrzymujemy z kół poinformowanych następujące uwagi:

Bardzo chwalebną i piękną myśl podniósł Wydział lekarski w uchwale swojej z 18 bm., żądając aby tak ważne pod względem społeczno-lekarskiem stanowisko dyrektora zakładu w Kobierzynie obsadzone zostało kwalifikowaną polską siłą. Tak i nie inaczej rozumieć należy istotną treść i tendencyę rzeczonej uchwały. Czy dyrektorem zostanie Polak z Galicyi, czy z Królestwa lub z Poznańskiego, to dla rzeczy samej jest całkiem obojętne. A ponieważ Wydziałowi lekarskiemu niewątpliwie tylko o dobro sprawy idzie, więc nie będzie to sprzeczne z intencyą jego uchwały, jeżeli usuwając na drugi plan nieistotną dla samej sprawy kwestyę osobistą, z uznaniem podniesiemy ten głos najwyższej uczelni polskiej, żądający obsadzenia tak ważnego posterunku kwalifikowaną polską siłą.

Natomiast nie można bez zastrzeżeń przyjąć żądania wydziału, ażeby dla sprawy drugorzędnej, jaką jest dopuszczenie do konkurencyi ewentualnych kandydatów z innych dzielnic Polski, odroczono pilną i wprost piekącą już sprawę obsadzenia dyrektury w Kobierzynie, aż do ukonstytuowania się ostatecznego Państwa Polskiego. Kto zna choć pobieżnie stosunki lecznicze w dziedzinie chorób umysłowych w naszym kraju, wie, że otwarcie zakładu w Kobierzynie jest sprawą, o której nagłości i nieodzowności mówi się i pisze u nas od lat prawie dziesięciu, sprawą, której dla dobra kraju i cierpiącej ludzkości nie wolno dalej już odraczać nawet w imię tak pięknego postulatu, jakim jest dopuszczenie do konkurencyi lekarzy z Królestwa i Poznańskiego.

Wszakże opłakane jeszcze przed wojną stosunki sanitarne w dziedzinie chorób umysłowych, doznały katastrofalnego wprost pogorszenia skutkiem przejść wojennych, na które ludność naszego kraju była wystawioną. Liczba chorych umysłowo, dla których niema dziś pomieszczenia, wzrosła w sposób przerażający. Tysiące rodzin w kraju, obarczonych ciężką opieką nad choremi umysłowo najbliższemi osobami, oczekuje z uzasadnioną niecierpliwością a ponikąd i żalem do kompetentnych czynników, na odwlekające się ustawicznie otwarcie zakładu w Kobierzynie. A powiedzmy sobie prawdę, że otwarciu temu stoi w drodze wyłącznie brak dyrektora.

Czyż więc w chwili obecnej, gdy Wydział krajowy rozważa na podstawie wyników konkursu kwalifikacye kandydatów, pomiędzy którymi znajdują się siły pod każdym względem pierwszorzędne godzi się żądać, ażeby cała akcya została cofniętą o kilka lat wstecz i opłakane stosunki pozostały nadal w ich dzisiejszem stadyum?

Cały kraj patrzy na to, ten kraj, który wydawszy miliony na budowę zakładu, ma prawo żądać, ażeby zakład ten, bez względu na uzasadnione choćby, ale drugorzędnego znaczenia, postulaty, został ostatecznie w ruch puszczony. Coby np. powiedziała Warszawa na to, gdyby z obsadzeniem dyrektury zakładu w Tworkach czekano na prawno-państwowe wcielenie Galicyi do Królestwa Polskiego, w tym celu, ażeby w konkursie mogli brać udział Polacy z Galicyi?

Podobne znaczenie mają postulaty Wydziału lekarskiego, ażeby dlatego samego celu unieważniać rozpisany już konkurs i rozpisać nowy albo kandydatury poddawać wielomiesięcznemu — jak już doświadczenie przy obsadzaniu prymaryatów kapitalnych nauczyło — rozważaniu Wydziału lekarskiego. I te bowiem, postulaty jakkolwiek nic im zasadniczo nie można zarzucić, prowadziłyby do przewleczenia sprawy, na co już dziś nie czas.

Wydział krajowy ceniąc wysoko opinię korporacyi naukowych, szczególnie w kwestyi naukowych kwalifikacyi kandydatów na posady krajowe, nie może nie zdawać sobie sprawy z tego, że na stanowisko dyrektora zakładu takiego, jak Kobierzyn, który ma być lecznicą dla chorych, a nie polem klinicznych doświadczeń pożądany jest przedewszystkiem dobry, doświadczony lekarz-psychiatra i dobry lekarski administrator, na dalszym zaś planie dopiero siła pracująca naukowo.

W powyższym też kierunku, należy Wydziałowi krajowemu, jako czynnikowi najkompetentniejszemu, zostawić swobodną, niewątpliwie najprędzej do celu wiodącą, własną, niczem poza dobrem chorych i kraju, nie kierującą się decyzyę.

Kronika.

Kraków, 30 października.

POLSKA KOMISYA LIKWIDACYJNA urzęduje dzisiaj w dalszym ciągu. Dziś rano odbyła się konferencya z dyrektorem policyi, p. Krupińskim i reprezentacyą policyi wojskowej w sprawie utrzymania porządku w mieście. Również dzisiaj w południe odbyła się konferencya z reprezentacyą krakowskiej komendy wojskowej i i Naczelnej Komendy armii. — Delegaci uznając rząd polski w Galicyi i pertraktowali w sprawie zapasów żywności w magazynach wojskowych umieszczonych. Hr. Skarbek zażądał wstrzymania wywozu tych środków nie tylko kolejami, ale i samochodami, jak to się obecnie dzieje. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie jutro w południe. Przebieg konferencyi był zupełnie zadowalniający.

OTWARCIE ŚWIĄTYNI ŚW. FELIKSA i ADAUKTA NA WAWELU. Dzisiaj o godzinie 9 rano odbyło się otwarcie odkrytej na Wawelu świątyni św. Feliksa i Adaukta. Na uroczystość przybyło liczne grono zaproszonych gości, oraz przedstawiciele świata naukowego naszego miasta i miłośników zabytków Krakowa. W małej świątyni, która pomieścić może zaledwie kilkanaście osób, zauważyliśmy rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Sieniatyckiego z gronem profesorów, profesora Aksentowicza, który przybył imieniem Akademii sztuk pięknych. Imieniem komitetu krakowskiego odbudowy Wawelu był obecnym p. Tomkowicz, zjawili się również członkowie Towarzystwa miłośników zabytków Krakowa z prezesem p. Muczkowskim, dalej kanonicy kapituły krakowskiej, Leonard Lepszy i wielu innych.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. biskupa Nowaka w świątyni św. Feliksa i Adaukta przed pięknym starożytnym ołtarzem, poczem po odprawionych modłach i odśpiewaniu przez zebranych pieśni: »Serdeczna Matko«, udano się do przyległej komnaty. Tam przemówił do zebranych p. Muczkowski, dziękując za zaszczycenie swoją obecnością otwarcia świątyni, przedewszystkiem zaś dziękował mówca ks. biskupowi Nowakowi za odprawione modły w nowo otworzonej świątyni, w której ostatni raz odprawiono mszę św. w roku 1543, i prof. Szyszko-Bohuszowi za odnowienie tego zabytku sztuki.

Następnie wyczerpujących wyjaśnień o powstaniu świątyni i jej dziejach udzielił zasłużony odnowiciel tego pięknego zabytku profesor Szyszko-Bohusz.

Na podstawie głębokich studyów, przeprowadzonych nad przeszłością Wawelu, skreślił obraz świetnych czasów i upadku tej perły naszej przeszłości. Świątynia wybudowaną została przez nieznanego bliżej władcę tutejszych ziem około IX. wieku. Za Kazimierza Wielkiego stała się kaplicą królewską, później jednak przeszła w zapomnienie, a w roku 1809 zamieniono ją na izby mieszkalne. Odnowiona obecnie ze smakiem artystycznym robi wielkie wrażenie na zwiedzających.

Przybył nam nowy zabytek w tym roku. Po odnowieniu „Smoczej Jamy", oddaje nam obecnie kierownictwo odbudowy Wawelu świątynię św. Feliksa i Adaukta.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE MIĘDZY PRAGĄ A KRAKOWEM. Jak słychać, w najbliższym czasie zaprowadzone będzie połączenie kolejowe bezpośrednie między Krakowem a Pragą.

KONSUL CZESKI W KRAKOWIE. »Narodni Vybor« zamianować ma w najbliższych dniach czeskiego konsula dla Krakowa.

ZANIEPOKOJENIE. Wśród ludności polskiej w Galicyi szerzą się niepozbawione zresztą podstawy niepokojące pogłoski, że od pewnego czasu żołnierze ruscy z Galicyi wschodniej otrzymują masowo urlopy na froncie i wracają uzbrojeni w rewolwery i karabiny do wsi, szerząc popłoch po całej okolicy. — Żądamy w tej sprawie interwencyi, oraz wyjaśnienia od Polskiej Komisyi Likwidacyjnej.

SUBWENCYA NA ODBUDOWĘ PRZEMYSŁU. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Kollego posiedzenie Rady powiatowej inspektoratu zasiłkowego, na którem załatwiono szereg próśb o subwencye na cele odbudowy przemysłu. Następnie ustalono wysokość wynagrodzeń za szkody poniesione podczas ostatnich rozruchów.

AKCYA ZAPOMOGOWA DLA URZĘDNIKÓW. Kwestyonaryusze na subwencyę dla urzędników państwowych, ktorzy ponieśli straty wskutek wojny, są do odebrania w starostwie krakowskiem.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dzisiaj opuścił Kraków redaktor Witold Noskowski, udając się do Warszawy, gdzie — jak wiadomo — obejmuje kierownictwo nowo założonego codziennego pisma pod tytułem: »Dziennik Powszechny«.

ZBIÓRKI ULICZNE W LISTOPADZIE. W miesiącu listopadzie zezwolił magistrat krakowski na urządzenie publicznej zbiórki składek pieniężnych:

a) Stowarzyszeniu »Przytuliska uczestników powstania z roku 1863/4« na dzień 3 listopada z prawem zbierania w dzielnicy miasta I. i. VI. i IX. i XXII, oraz:

b) Stowarzyszeniu ku kształceniu młodocianych robotników i handlowców żydowskich »Młodość« z prawem zbierania w dzielnicach: VII. i VIII. również w dniu 3 listopada.

OBCHÓD KU CZCI Ś. P. JANA MATEJKI odbędzie się jutro, to jest we czwartek, a rozpocznie się o godzinie 10 rano nabożeństwem, celebrowanem w kościele N. P. Maryi przez ks. biskupa Nowaka. Po nabożeństwie odbędzie się uroczysta akademia w Muzeum Narodowem w sali Matejkowskiej.

Inicyatorem i organizatorem obchodu jest prezes Związku artystów polskich, p. Piotr Stachiewicz.

W porannym numerze »Nowej Reformy« doniesiono mylnie, że obchód odbyć się miał dzisiaj. — Omyłkę tę niniejszem prostujemy.

WYWÓZ SAMOCHODAMI Z KRAKOWA. Wobec trudności, jakie przedstawia obecnie, wskutek stanowczej a patryotycznej postawy kolejarzy, wywóz większej ilości zapasów, niektóre czynniki wojskowe obrały inną drogę, aby przecież co się da, wywieźć z zapasów wojskowych, zanim zapadnie jakaś ostateczna w tej mierze decyzya. Mianowicie zorganizowano wojskowe kolumny samochodowe i od wczoraj z magazynów wojskowych zapasy ładowane są na samochody, które kolumnami wyjeżdżają pod osłoną wojska w stronę Cieszyna. Dzisiaj również praca w tym kierunku wre od 4 rano.

OPIEKA NAD WDOWAMI i SIEROTAMI PO ŻOŁNIERZACH POLSKICH. Sekcya krakowska krajowego Zakładu wojskowego funduszu wdów i sierót w Krakowie przeznaczyła na opiekę nad wdowami i sierotami wojennemi w zachodniej Galicyi w czasie od 1 października do końca grudnia 1918 roku po 5.000 K miesięcznie i wypłaciła tę kwotę zachodnio-galicyjskiemu Towarzystwu ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie, które jego imieniem sprawuje opiekę nad wdowami i sierotami po żołnierzach i legionistach polskich.

KONFISKATA 10 WAGONÓW GĘSI. Wczoraj skonfiskowało prezydyum miasta na stacyi kolejowej w Krakowie z nakazu Komisyi likwidacyjnej 10 wagonów z gęsiami, wywożonemi na zachód. Część tych zapasów będzie sprzedaną w Krakowie, resztę wezmą inne miasta w Galicyi. Jeden wagon gęsi rozsprzedano między kolejarzy krakowskich.

CENY ZIEMNIAKÓW SPADŁY. Zbliżający się pokój wywołał już błogosławione skutki na targach krakowskich. Między innemi 100 kilogramów ziemniaków płaci się teraz 40 K. Przed sześciu tygodniami kilogram ziemniaków kosztował na placach targowych 3 K.

Dodać przy tej sposobności należy, że także ceny zboża spadły bardzo znacznie.

DAR DLA UBOGICH M. KRAKOWA. Z powodu śmierci bl. p. Gustawa Gersona Bazesa złożył p. Juliusz Nachtlicht na ręce prezydenta miasta 1000 K na ubogich m. Krakowa dla obu wyznań po połowie.

RUCH W BANKACH WIEDEŃSKICH W KRAKOWIE. Od dwóch dni panuje ożywiony ruch we filiach banków wiedeńskich w Krakowie. Pod wpływem wiadomości z Wiednia, publiczność wycofuje wkładki. Banki te wypłacają każdą żądaną sumę. W polskich i czeskich instytucyach finansowych natomiast panuje spokój. Ponieważ we czwartek puszczone będą w obieg banknoty 25- i 200-koronowe, przeto spodziewać się należy, że we wszystkich bankach nastanie najzupełniejszy spokój.

Z kraju.

ZGROMADZENIE »SOKOŁA MACIERZY« WE LWOWIE. Onegdaj wieczorem we Lwowie odbyło się pierwsze po czteroletniej przerwie wojennej walne zgromadzenie członków „Sokoła-Macierzy". Zgromadzonym przedłożono za lata 1914, 1915, 1916 i 1917. Prezes, dr Czarnik, zagajając obrady, oddał cześć pamięci druhów, poległym w obecnej wojnie, oraz zmarłemu prezesowi Związku, drowi Ksaweremu Fiszerowi i innym zmarłym członkom. Wspomniawszy o obecnych wypadkach, które naród polski napawają radością i otuchą w jasną przyszłość, przedstawił zabiegi wydziału w ostatnich czasach w kierunku organizacyi gimnastyki dla młodzieży szkolnej i ruchu skautowego, oraz **zjednoczenia całego sokolstwa polskiego na ziemiach Polski i w Ameryce.** Po krótkiej dyskusyi przyjęto sprawozdanie do wiadomości i udzielono wydziałowi absolutoryum, poczem dokonano wyborów. Prezesem wybrano ponownie dra Kazimierza Czarnika, **wiceprezesa p. Romualda Kwiatkowskiego.** Nadto wybrano wydział i sąd honorowy. Przy końcu uchwalono wniosek p. Sauczaya, wzywający wydział do poczynienia kroków w celu uruchomienia oddziału konnego. Przewodniczący odroczył walne zgromadzenie. Na następnem posiedzeniu omówiona będzie sprawa **zorganizowania straży obywatelskiej.** Kroki wstępne w tej sprawie zostały już przez wydział poczynione.

OJCOBÓJSTWO WE LWOWIE. Przed kilku dniami we Lwowie w domu przy ulicy Zielińskiego 16, miejski Filip Buc, były płatniczy, zamordowany został przez swego 30-letniego Józefa. Morderstwo to dokonane zostało i wykryte wśród szczególnie wstrząsających warunków. Gdy mieszkańcy domu donieśli, że mieszkania Buców od kilku dni otworzyć nie można i przybyła tam policya, po otwarciu drzwi przemocą oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał trup starego Buca, istny szkielet, prawie nagi. Zwłoki były już w rozkładzie. Na łóżku, obok trupa leżał zupełnie spokojnie, okryty kołdrą syn Buca, Józef.

Józef Buc nie wychodził od kilku dni z mieszkania. Nie chciał łóżka opuszczać. Musiano go ściągnąć, ubrać w odzież i buty. Był tak osłabiony, że słaniał się, niezawodnie od kilku dni nie jadł. Na zapytanie komisarza, co się stało, odpowiedział, że ojciec powrócił przed kilku dniami do mieszkania, dostał wymiotów i umarł. Innych informacyi nie dał. Wszystkie jednak okoliczności wskazują, że **on zamordował ojca.** W czasie mordu musiała być stoczona formalna walka między nimi, o czem świadczy podarte ubranie. Morderca był owalany zakrzepłą krwią. Z zachowania jego widocznem jest, że czynu dopuścił się w stanie obłąkania.

LEGIONIŚCI W ŻURAWICY. Otrzymujemy pismo następujące:

Władze austryackie z całą usilnością pracują nad tem, by się nam wryć w pamięć głęboko, niezapomnianie. Dość chyba znane nam są szczegóły tej polityki wobec Polski, ale i dzisiaj jeszcze w chwili likwidacyi naszych interesów jesteśmy w możności przytoczyć szczegóły listu jeńca-legionisty, który po dwóch latach niewoli powrócił do kraju drogą legalną i od kilku miesięcy jest w Żurawicy traktowany, jak zbrodniarz.

Legionista ów donosi, że barak, w którym mieszka z towarzyszami, jest otoczony wartą tak, że się ruszyć nie można, chyba czasem wyjątkowo pod bagnetem. Nie wiadomo, z czyjego rozporządzenia traktuje się w ten sposób powracających z Rosyi legionistów, boć przecież przestępcami politycznymi nie są i o nic ich nie oskarżają. Stosunki panują tam nie do zniesienia, a przecież są to ludzie, których jedyną winą chyba to, że zanadto dzielnie walczyli. Tym ludziom nie wolno się nawet widzieć z krewnymi, którzy do nich przyjadą, dłużej, niż pięć minut i to w asyście bagnetu! Komentarze zbyteczne. Te kilka słów winny trafić do miarodajnych czynników i poruszyć społeczeństwo.

Z Królestwa Polskiego.

EWAKUACYA W OKUPACYI AUSTRYACKIEJ. Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi, że w ostatnich dniach wycofano z kordonu okupacyjnego posterunki **straży skarbowej**, jak również **ściągnięto większą część załóg wojskowych.**

ZAMIERZONY WYWÓZ Z LUBELSKIEGO. Jak donosi „Ziemia lubelska", „Oczeg" wiedeński, przedsiębiorstwo dla skupu towarów żywnościowych, oddawna plądrujące w kraju i wywożące zeń masy żywności, czyni obecnie energiczne starania o zyskanie pozwolenia na wywiezienie z okupacyi austro-węgierskiej 400 wagonów żywności przed oddaniem władzy nad krajem rządowi polskiemu. Wywóz ma dotyczyć miodu, wędlin, słoniny, roślin strączkowych i owoców. Przygotowania zaszły już tak daleko, iż podobno na różnych stacyach wzdłuż linii kolejowych, wiodących na zachód, już stoją wagony, przygotowane do ładowania i wywiezienia płodów polskiej ziemi.

W SPRAWIE POWOŁANIA DYR. MICHALSKIEGO DO RZĄDU POLSKIEGO w Warszawie, o którem doniósł telegram Biura korespondencyjnego, oświadcza „Kuryer Lwowski" na podstawie informacyi z dobrego źródła, że wprawdzie dyrektor dr Michalski wezwany został niedawno telegraficznie przez prezydenta ministrów Królestwa Polskiego, aby natychmiast do Warszawy przyjechał, **jednak nie miał i nie ma zamiaru opuszczać dotychczasowego stanowiska w Banku krajowym,** a ogłoszona obecnie jego „nominacya" dokonana została bez jego wiedzy i woli.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Z Warszawy donoszą pod datą 27 b. m.:

Dziś w nocy dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży i to w śródmieściu, w bardzo ożywionej i ruchliwej dzielnicy w domu przy Krakowskiem Przedmieściu l. 17 w magazynie ubiorów męskich pod firmą: »H. Starkman«. Właściciel firmy, p. Waldenberg, przebywa w Rosyi. Firmą zarządza żona właściciela. Dziś zrana pracownicy firmy po przybyciu do pracy zastali nieład w magazynie i brak mnóstwa gotowych ubrań, materyałów w sztukach, futer i t. p. Stwierdzono, iż złoczyńcy wycięli otwór w podłodze od piwnicy i wynieśli towaru tak znaczną ilość, iż musiano go niezawodnie zabierać na kilka platform, czy wozów.

Złodziejska ta »robota« wymagała co najmniej kilka godzin czasu i zupełnego spokoju. Widocznie złoczyńcy byli pewni, iż nikt im nie przeszkodzi. Straty są tem poważniejsze, iż, prócz towarów, stanowiących własność firmy, złoczyńcy zabrali wiele ubrań i futer, oddanych do naprawy i odświeżenia. Jak się zdaje, ogólna wartość skradzionych towarów, ubrań, futer i t. d. dosięgnie 400.000 marek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)